

Jeżeli można wskazać na pewnego rodzaju „słabe punkty” ocenianej pracy, to wydaje się, iż ze względu na niekwestionowany jej walor, warto by pokusić się o opracowanie stosownych indeksów, tj. osobowego i rzeczowego. Dla osób bowiem, które nie mają odpowiedniej wiedzy fachowej, jak i przygotowania teologicznego, tego rodzaju indeksy stanowić mogą dodatkowe źródło informacji, jak i nieodzowną pomoc.

Pobieżna lektura recenzowanej książki pozwala zauważyć także pewnego rodzaju brak odpowiednich proporcji, a mianowicie rozdziały: pierwszy (ss. 30), drugi (ss. 96) i trzeci (ss. 34) wypadają „blado”, gdy zestawimy je z pozostałymi trzema. I tak, czwarty liczy 164 strony, piąty 146 stron, a szósty 115 stron. Jednak dopiero gruntowne „wczytanie” się w prezentowaną treść przekonuje Czytelnika, że zasygnalizowane dysproporcje są metodologicznie uzasadnione. Trzy pierwsze rozdziały opracowania stanowią niezmiernie ważne i szerokie (choć nie odzwierciedla tego objętość tekstu) wprowadzenie w antropologię teologiczną, a więc godność powołania człowieka i jego przeznaczenie. Równocześnie jest tu mowa o dynamizmie życia ludzkiego (=serca ludzkiego), które – będąc otwarte na działanie łaski Bożej – doświadcza także w całej rozciągłości potęgi miłości, zarówno tej doczesnej, jak i nadprzyrodzonej.

W pracy daje się zauważyć liczne błędy korektorskie (literówki), jak i drobne „potknięcia” w wykazie bibliograficznym. Dotyczy to np. dwu pozycji autorstwa Dupuy M. *Oraison* i tegoż, *Volonté de Dieu pour le chrétien* (s. 620).

Ogólna ocena recenzowanej książki jest bardzo pozytywna. Ks. Zarzycki wykazał się wielką erudycją, kompetencją, jak i naukową dociekliwością oraz dojrzałością. Z kolei wynik jego naukowych poszukiwań uznać trzeba, jak już podkreślono wyżej, za nowatorski, oryginalny i unikalny wkład w rozwój polskiej teologii duchowości. Warto zatem, by książka ze względu na swoją niezwykle doniosłą i aktualną treść trafiła nie tylko do rąk specjalistów, tj. osób zajmujących się od strony naukowej teologią duchowości, ale do szerszego grona, czyli także tych wszystkich, którzy na serio traktują rozwój swego życia duchowego.

Ks. Jarosław M. Popławski
Instytut Teologii Duchowości KUL

Ks. Jerzy M i s i u r e k, *Matka Boża w dziejach duchowości katolickiej*,
Lublin: Wydawnictwo POLIHYMNIA 2006, ss. 257.

Kolejnym wydarzeniem w historii duchowości katolickiej w Polsce jest wydanie nowej syntezy przez znakomitego teologa KUL – Ks. prof. dra hab. Jerzego Misiurka. Autor jest twórcą monumentalnego opracowania historii i teologii duchowości

w Polsce, wydawanego w latach 1994-2001 na KUL-u (pragnieniem czytelników, a zwłaszcza studiujących teologię duchowości, jest nowe wydanie dzieła, może nawet poszerzonego, co wobec niezwyklej, a ciągle dynamicznej, erudycji Profesora, wydaje się zasadne). Zajął się w nim wszystkimi aspektami dotyczącymi teologii życia duchowego polskich katolików. Obecnie przyszła kolej na opracowanie partykularnych aspektów teologii i historii duchowości. Jako pierwszą, zajął się Autor obecnością Matki Bożej w duchowym życiu religijnym wiernych Kościoła Powszechnego.

Pracę skonstruował z 14 nienumerowanych rozdziałów poświęconych naukowemu opracowaniu tematu, do których dodał osobiste rozważanie przeprowadzone podczas apelu w Kaplicy Jasnogórskiej (11 listopada 2004 r.) oraz powitanie kopii Jasnogórskiego Obrazu w Domu Księża Emerytów w Lublinie wypowiedziane 5 marca 2005 r. w imieniu własnym i współmieszkańców Domu. Na końcu umieścił spis ważniejszych skrótów i wybór bibliografii.

Dla Czytelnika nie dość wyrobionego nieco zaskakująca jest logika kierująca myślą Księdza Profesora w budowaniu „dramaturgii” dzieła. Rozpoczął od ukazania biblijnej warstwy wydarzenia, jakim w dziejach świata jest Maryja („*Zesłał Bóg Syna swego zrodzonego z Niewiasty*” Ga 4, 4), a następnie przedstawił mistyczne doświadczenie Maryi zaistniałe na gruncie religijnego życia w duchu Starego Przymierza (*Doświadczenie mistyczne Maryi*). Na pograniczu biblijnych dziejów Matki Bożej i chrześcijaństwa postawił rozwinięcie myśli o roli Maryi zabranej do chwały Nieba (*Chrześcijańskie życie duchowe w świetle dogmatu o wniebowzięciu Maryi*), a następnie przedstawił najnowszą wykładnię teologiczną o Jej roli w tajemnicy życia Chrystusa, Kościoła i każdego chrześcijanina („*Redemptoris Mater*” – *nostra Mater*). Po czym, trochę nieoczekiwanie, umieścił rozdział poświęcony kultowi Jej cierpienia (*Kult Matki Bożej Bolesnej i jego duchowe wartości*). Wydaje się, że rozdział ten zakłóca porządek logiczny opracowania i powinien ustąpić miejsca tematowi teologii polskiej duchowości (*Maryja a Bóg Ojciec w świetle polskiej teologii duchowości XVI i XVII wieku*), po którym mógłby nastąpić rozdział poświęcony najnowszej mariologii (*Mariologia u schyłku drugiego tysiąclecia*), po nim widzę potrzebę poznania wpływu Maryi na kształtowanie nowego człowieka (*Maryja – „forma” nowego człowieka*). Dopiero tutaj znajduję miejsce na kult Matki Bożej Bolesnej wpływający na powstawanie wspólnot zakonnych inspirowanych tym kultem, co Autor omówił pod tytułem *Wspólnoty zakonne w kształtowaniu duchowości i pobożności maryjnej na przestrzeni wieków*. Dalej już dostrzegam harmonijny rozwój myśli dotyczącej wpływu Maryi na gorliwszych czcicieli Jej Syna obecnego w Najświętszym Sakramencie (*Maryja w duchowości wielkich czcicieli Eucharystii*) i na wielu świętych sławnych z powodu pracy społecznej (*Inspiracje maryjne w posłudze charytatywnej świętych*). Po nich mogłaby być omówiona różańcowa tradycja modlitewna (*Różaniec w polskiej duchowości katolickiej i Modlitwa różańcowa w dziejach polskiej teologii katolickiej*), a na zakończenie *Teologiczne uzasadnienie ślubów narodowych* – rozdział spinający jak klamra cały wywód Księdza Profesora przesłaniem, że śluby złożone Matce Odkupiciela przed wiekami przez króla Jana Kazimierza, odnowione uroczyscie za inspiracją Sługi Bożego Stefana Wyszyńskiego – Prymasa Polski, odnawiane po wielekroć prywatnie, obowiązują, a ich codzienną aklamacją jest Apel Jasnogórski. Tu bardzo pięknie wkomponowuje się rozważanie Kapłana wypowiedzia-

ne w kaplicy cudownego Obrazu Jasnogórskiego (*Rozważanie podczas Apelu w Kaplicy Jasnogórskiej 11 listopada 2004 r.*) i powitanie Jej wizerunku w domu, gdzie mieszka i oddziałuje duchowo (*Powitanie kopii Jasnogórskiego Obrazu w Domu Księży Emerytów, Lublin, 5 marca 2005 r.*).

We *Wstępie* przedstawił Autor motywację do opublikowania opracowania – „W dziejach duchowości chrześcijańskiej Matka Najświętsza zajmuje miejsce szczególne”. Informuje też, że niejednorodność treściowa, której jest świadomy, wynika z kompilacyjnego charakteru publikacji – składają się na nią bowiem „artykuły już opublikowane w naukowych czasopismach naukowych, bądź nawet w zbiorowych pracach [...]” (s. 6).

Rozdział „biblijny” – „*Zesłał Bóg Syna swego zrodzonego z Niewiasty*” Ga 4, 4 (s. 7-24) dotyczy samej istoty powołania Niewiasty do macierzyństwa, do zrodzenia Jezusa, który miał stać się Zbawicielem. Należy podkreślić chrystocentryczne nachylenie mariologicznego opracowania, dostrzegalne już w samym tytule i śródtytułach: „*Zesłał Bóg Syna swego*”, *Syn „zrodzony z Niewiasty”*, *Bóg „zesłał” Swego Syna dla nas*, „*Oto Matka twoja*” (J 19, 27), co w sposób właściwy teologicznie hierarchizuje pozycję człowieka, nawet najbardziej uprzywilejowanego, wobec Trójjedynego Boga. Autor ukazał rolę największego w dziejach zbawienia człowieka – Maryi z Nazaretu w perspektywie misji Jezusa Chrystusa, zaś treść 4. paragrafu odsłania wizję Jej zadań w dalszych dziejach zbawienia.

Doświadczenie mistyczne Maryi (s. 25-36), rozdział dotyczący Jej osobistej więzi z Bogiem, wykracza treścią poza sugestię tytułu. Autor najpierw przygotowuje Czytelnika do przyjęcia informacji o religijnym życiu narodu wybranego i jego obcowaniu z Bogiem w Jego potędze i majestacie, Słowie i Przymierzu, następnie charakteryzuje starotestamentalną mistykę jako odczuwanie stałej obecności Boga w Jego chwale objawiającej się w obłoku *Szechinach*, w mocy obejmującej cały świat i w inny sposób najwybitniejszym osobom – Abrahamowi, Mojżeszowi, Prorokom. Ksiądz Profesor mistykę Maryi plasuje w przeżywaniu porywającej Potęgi i Obecności Boga wkraczającej w Jej życie. Zwraca też uwagę, że Maryja, pełna łaski, doświadczenie duchowe zdobywała stopniowo poprzez współpracę z Bogiem i wierność codziennym obowiązkom, że Jej doświadczenia miały charakter dramatyczny, że przeżywała cierpienia i smutek, modlitewne wzloty i ludzkie pociechy – przez co stała się wzorem dla ludzi stykających się z trudami życia. Po pełnej charakterystyce duchowości Maryi – pobożnej, pokornej, przenikniętej duchem ubóstwa, czystości, miłosierdzia i zupełnego oddania się Bogu, po wywodzie o istocie Jej Bożego macierzyństwa i związanego z nim ścisłego zjednoczenia z Bogiem, przywołał przykłady oficjalnych opinii Kościoła uzasadniających przytoczone rozumowanie. Za podstawę ścisłego zjednoczenia z Bogiem uznał wyjątkowe o władnięcie Bożą mocą w chwilach: niepokalanego poczęcia, zwiastowania, zesłania Ducha Świętego i Wniebowzięcia. Jednak za wyjątkową bliskość z Bogiem, podobnie jak gremia Soboru Efeskiego, Watykańskiego II, jak święci: Sofroniusz, Wawrzyniec z Brindisi, Bernardyn ze Sieny, jak pap. Pius XII, uznał macierzyństwo Bożego Syna.

Autor postarał się o wykazanie wpływu orzeczeń dogmatycznych Kościoła na życie duchowe chrześcijan. Jak sam zaznaczył, dotąd jedynym uzasadnieniem dla duchowości maryjnej była obecność Maryi w tajemnicach Jezusa Chrystusa i Kościo-

ła. Jednak, poprzez ogłoszenie w 1950 dogmatu, jednocześnie uznał Kościół, że „We Wniebowzięciu Maryi ukazuje się w pełnym świetle ostateczne przeznaczenie człowieka [...] Maryja jest pierwszą spośród odkupionych, pierwszą spośród powołanych do chwały. [...] Tajemnica Jej niepokalanego zjednoczenia duszy z ciałem i zespolenia Jej życia z życiem Zbawiciela winna być dla nas pomocą w podejmowaniu wszystkich konsekwencji naszego chrześcijaństwa” (s. 38-39). Moc dogmatu, kształtującą duchowość chrześcijanina, odnosi Autor również do podnoszenia godności ciała – „Dogmat o somatycznym wniebowzięciu Maryi uczy nas nie tylko troski o swoją duszę i jej zbawienie, lecz również i o ciało, które ma brać także udział w chwale nieba” (s. 39). W rozdziale *Chrześcijańskie życie duchowe w świetle dogmatu o Wniebowzięciu Maryi* (s. 37-46) wykazał, że w świetle orzeczenia Kościoła człowiek jest istotą przeznaczoną do chwały, a wniebowzięcie Maryi znakiem chrześcijańskiej nadziei na uwielbienie duszy i ciała człowieka (s. 44).

W rozdziale *Redemptoris Mater – nostra Mater* (s. 47-65) ukazał Autor historię rozwoju mariologii, skupiając się głównie na porządkującej roli Soboru Watykańskiego II i jego echu w tym zakresie, encyklice pap. Jana Pawła II *Redemptoris Mater* z 1987 roku. Po przedstawieniu roli Maryi w tajemnicy Jezusa Chrystusa i Kościoła, po ukazaniu relacji Trójcy Świętej i Matki Jezusa Chrystusa promieniującej na życie ludzkości – „Jako «pełna łaski», a więc «pełna Ducha Świętego», Maryja może przekazywać Boże życie w Duchu Świętym” (s. 57), ukazał jej rolę w życiu Kościoła i każdego chrześcijanina, zwłaszcza w wymiarze duchowego macierzyństwa.

Rozdział *Kult Matki Bożej Bolesnej i jego duchowe wartości* (s. 67-84) poświęcił Autor wyczerpującemu omówieniu uczestniczenia Maryi w zbawczych cierpieniach Chrystusa, jak też Jej osobistych cierpień wynikających z trudów życia, a zwłaszcza macierzyństwa. Przykłady Jej kultu w tajemnicy cierpienia i współcierpienia z Chrystusem podał poczynając od IV w. (św. Ambroży z Zachodu i św. Efreem Syryjczyk ze Wschodu), aż do XX-wiecznych herosów wiary Kościoła w Polsce – bł. Honorata Koźmińskiego i Małgorzaty Szewczyk. Pokazał wartości duchowe kultu Matki Bożej – łatwiejsze zjednoczenie z cierpiącym Chrystusem, uszlachetnienie duchowe i zasługiwanie na życie wieczne, zgodę na osobiste cierpienie, którego Bóg nie oszczędził również Maryi, współcierpienie z innymi ludźmi z miłości – na wzór Matki Bożej.

Wynikiem kultu Matki Bożej są zgromadzenia zakonne nawiązujące na przestrzeni wieków do Jej inspirującego wzoru, co ukazał Autor w rozdziale *Wspólnoty zakonne w kształtowaniu duchowości maryjnej na przestrzeni wieków* (s. 103-130). Czycielami Maryi byli pierwsi anachoreci, jak również założyciele i uczestnicy pierwszych wspólnot życia oddanych Bogu, a także wspólnot w całej historii Kościoła. Ludzie, poświęcający w sposób szczególny swe życie Bogu, czcili Maryję w tajemnicy Jej Niepokalanego Poczęcia, Bożego macierzyństwa, współcierpienia z Jezusem, duchowego macierzyństwa. Autor omówił maryjność zakonów proveniencji benedyktyńskiej, zakonów karmelitańskich, franciszkańskich, jezuitów (wymieniając wybitnych polskich czcicieli Maryi – Druźbickiego, Fenickiego, Chomętowskiego), marianów, redemptorystów, salezjanów, michaelitów. Tytuły i przywileje Maryi stały się też inspiracją do nazewnictwa zakonnego – karmelitów, serwitów, krzyżaków, zgromadzeń o proveniencji franciszkańskiej, dominikańskiej, augustiańskiej, kamilianów i wielu innych, zwłaszcza powstałych w XIX w., obfitującym w mariofanie. Ukazał,

że naturalnym procesem ich oddziaływania społecznego było kształtowanie pobożności, a za tą również duchowości maryjnej.

Kult Matki Bożej był dla rzesz gorliwych chrześcijan zachętą do dobroczynności na rzecz bliźnich, co przedstawił Autor w rozdziale *Inspiracje maryjne w postudze charytatywnej świętych* (s. 147-160). Ukazał moc oddziaływania służebnej postawy Maryi na postępowanie Jej naśladowców, spośród których wyróżnił świętych: Alfonsa de Liguori, Alojzego Orione, Ludwika Marię Grigniona de Montfort, Ludwikę de Marillac, Wincentego á Paulo, Zygmunta Gorazdowskiego i błogosławionych: Jana Beyzyma, Edmunda Bojanowskiego, Ignacego Kłopotowskiego, Honorata Koźmińskiego, Matkę Teresę z Kalkuty, Jerzego Matulewicza. Scharakteryzowani dobroczyńcy i zakonodawcy byli „wybitnymi przykładami miłości społecznej dla wszystkich ludzi dobrej woli” (s. 160).

Maryja jest też najdoskonalszą formą odrodzonego człowieka, jest „Nową Ewą”, która swym posłuszeństwem zrodziła nową wiarę i radość, nierozzerwalnie związana z Bogiem w Osobie Jezusa Chrystusa, napelniona Duchem Świętym (*Maryja – „forma” nowego człowieka*, s. 161-178).

Osobną uwagę poświęcił kultowi Maryi u czcicieli Jezusa Chrystusa obecnego w Eucharystii. W rozdziale *Maryja w duchowości wielkich czcicieli Eucharystii* (s. 131-146) ukazał partykularne formy kultu macierzyństwa – Eucharystii, Zbawiciela i Jego Konającego Serca, a także podkreślił eksponowane przez nich przymioty Maryi – macierzyństwo Syna Bożego, niepokalanie wysłużone przez śmierć Syna i zasłużone przez Nią samą, podobieństwo do Syna, pośrednictwo przed Bogiem („Brama niebios”).

Cztery rozdziały książki dotyczą tylko polskiej duchowości maryjnej – *Maryja a Bóg Ojciec w świetle polskiej teologii duchowości XVI i XVII wieku* (s. 85-102), *Różaniec w polskiej duchowości katolickiej* (s. 193-208), *Modlitwa różańcowa w dziejach polskiej teologii katolickiej* (s. 209-227) oraz *Teologiczne uzasadnienie ślubów narodowych* (s. 229-243). Warto zwrócić uwagę na dostrzeżenie przez Autora podobieństwa ślubów króla Jana Kazimierza, odnowionych przez Naród pod przewodnictwem kard. Stefana Wyszyńskiego, do przymierza Boga z narodem wybranym (s. 229) i wskazanie, że jedno i drugie przymierze ma spełnienie w Jezusie Chrystusie.

Pewnym podsumowaniem teologicznym jest rozdział – *Mariologia u schyłku drugiego tysiąclecia* (s. 179-192). Ujął w nim Autor naukę o Matce Bożej z perspektywy Wielkiego Jubileuszu 2000 Roku. Wykorzystując orzeczenia Soboru Watykańskiego II i nauczanie pap. Jana Pawła II, ukazał wpływ chrystologii na umocnienie pozycji Maryi – Bożej Rodzicielki, Matki uciekającej przed zagrożeniem Syna do Egiptu, Matki przejmującej misję powszechnego macierzyństwa zleconą Jej z Krzyża, Matki Kościoła oraz każdego chrześcijanina. Przegląd współczesnych opinii teologicznych o pozycji Maryi w tajemnicy Jezusa Chrystusa i Kościoła ujął następująco: „Oto mariologii przywilejów przeciwstawiono nową chrystologiczno-teologiczną i eklezjologiczną propozycję” (s. 192).

*

Wartość publikacji Księdza Profesora trudno przecenić. Stanowi sporą część przedniej syntezy teologii duchowości budowanej na wzorze Maryi z Nazaretu. Spo-

dziewamy się, że następne jej wydanie dotyczyć będzie szerszego zakresu teologii i historii duchowości, choćby kultu Najświętszej Maryi Panny w Boskim i powszechnym macierzyństwie (w wyczerpującym wymiarze), historii duchowości maryjnej opartej na przywilejach, tytułach określających Jej wpływ na pobożność oddolną, objawieniach, sanktuariach – żywych świadectwach Jej obecności na ziemskim globie, a także pełnego obrazu bezgranicznego zawierzenia Jej w życiu i posłudze apostołskiej dwóch wielkich Polaków – Karola Wojtyły i Stefana Wyszyńskiego.

Zofia Pałubska
Instytut Leksykografii KUL

Ks. Adam R y b i c k i, *Lew i Baranek. O duchowości mężczyzny*, Lublin: Wydawnictwo Archidiecezji Lubelskiej GAUDIUM, 2008, ss. 247.

Prezentowana książka ks. dra hab. Adama Rybickiego pomyślana jest jako pierwszy tom trylogii wyczerpującej opis duchowego portretu mężczyzny: 1. *Lew i Baranek* (opisuje duchowość wyodrębniającego się człowieka o męskiej świadomości); 2. *Wąż i gołębicą* (będzie dotyczyć współzależności osobowości i duchowości mężczyzny); 3. *Popiół i wino* (ukáže owoce duchowego życia mężczyzny). Powyższy zamiar ukazał Autor w końcowej partii *Wstępu* (s. 12).

W 1. części trylogii *Lew i Baranek. O duchowości mężczyzny*, młody Teolog duchowości przedstawił optymalny obraz mężczyzny, którego najdoskonalszym wzorem jest Jezus Chrystus – w biblijnych tekstach nazywany Lwem lub Barankiem. Obraz swój skonstruował w 3 odsłonach: I. *Wyodrębnianie się mężczyzny* (s. 13-90); II. *Przeżycie strat i ich rezonans w duchowości* (s. 91-161); III. *Obrazy męskości* (163-242).

W odsłonie pierwszej *Wyodrębnianie się mężczyzny* ukazał Autor biologiczne uwarunkowania ustawicznego wyodrębniania się mężczyzny, sięgające do poziomu genetyki. Wyodrębnianie to staje się również elementem duchowego życia mężczyzny, ekspozycją jego osobowości, tożsamości, wolności. Poza biologicznym uwarunkowaniem duchowego formatu mężczyzny, nie sposób pominąć wpływu kultury na kształtowanie się jego duchowości. Autor zauważył, że tak jak genetyka determinuje wyodrębnianie się cech męskich określających duchowość mężczyzny, tak kultura, zwłaszcza komercyjna, zaciera wyraźnie męskie cechy – „Dzisiejsza kultura [...] spycha mężczyznę na tak daleki margines, że nie wie on ani kim jest, ani po co jest” (s. 25). Przestaje czuć powołanie do odpowiedzialności za byt rodziny, gdyż w dużej części odstąpił ją kobiecie.